Nr. 21. Kraków, Piątek 25 Stycznia 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 61.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Herman Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 *złr* od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Z ruskich obozów.

Lwów, 23 stycznia.

Najhałaśliwsze ze wszystkich pism ruskich, moskalofilski *Hałyczanin*, który bezustannie znajduje się w wojowniczym paroksyzmie, ma w swoim arsenale właściwie tylko trzy działa, które na przemian wytacza. Pierwsze z nich, to uwielbienie Rosyi, nieustająca apoteoza jej „potęgi, wielkości i świętości“; drugie, to jawne i krecie podkopywanie religii katolickiej; trzeciem zaś jest górująca nad wszystkiem nienawiść do Polaków.

Z końcem roku starego, a początkiem nowego, *Hałyczanin* jak gdyby dla popisania się przed swymi prenumeratorami, a jeszcze bardziej przed swoimi protektorami, wytoczył wszystkie działa i począł z nich bić na gwałt, i dziwna rzecz, że się od tego huku mury „Stauropigiańskiego Instytutu“ nie rozsypały. Nigdy jeszcze, nawet w oczach tego pisma, Rosya nie była tak potężną, jak teraz. Aleksander III nazywa się w niem „wielkim carem-cudotwórcą *(dosłownie!)*, a Rosya, to olbrzym, u którego nóg bez mała cały świat leży. Proszę tylko przeczytać artykuł p. t.: „Przyczyny angielskiego rusofilizmu“, a dowiecie się państwo, jak to nawet potężna Wielka Brytania niby pies łasi się u stóp Rosyi, aby nie dostać od niej harapem! Co więcej *Hałyczanin* w uwielbieniu Rosyi postąpił tak, iż odkrył, że istnieje jakiś lepszy, doskonalszy, osobny *russki* Bóg, którego on wzywa *na strach wragam, wo sławu nam* (t. j. wszystkim *russkim)*, udzielając przy sposobności Nowego Roku błogosławieństwa swoim prenumeratorom.

W ścisłym związku z uwielbieniem dla Rosyi stoją inne cechy polityki tego pisma, a więc wspomniana nieustanna krucyata przeciw katolicyzmowi. To najłatwiejszy i najlepszy sposób służby dla rosyjskiego prawosławia czyli carosławia!... W pliku numerów *Hałyczanina* z ostatnich czasów znajdujemy wielką, bo przeszło czteroszpaltową „bombę“ tego rodzaju, w artykule: „Nowe objawy w dziedzinie kościelnej“. Autor jego jest wiernym zasadzie bizantyńskiej przewrotności pisma, które najoczywistszym faktom, bez przytoczenia argumentów przeciwnych, z zimną krwią zwykło zaprzeczać lub je przekręcać, ale wprowadził tę zasadę w grę przy sposobności co najmniej naiwnych środków. Sens moralny owego artykułu ma punkt ciężkości w tym ustępie, gdzie *Hałyczanin* z miną lisa prawiącego kazanie w kurniku, gromi „galicyjskich pseudo-katolików“ za „nienawiść ku Rosyi i prawosławiu“ i nazywa nas za to „właściwymi schyzmatykami“. Ucieszony tak pysznym konceptem, autor widocznie mało uważał na to, co pisze i przeholował w kłamstwach, kreśląc obraz, jak to cały świat chrześcijański z upragnieniem wyciąga ramiona ku prawosławnej Rosyi, wzdychając do religijnej z nią jedności. Więc najpierw nakręca ku temu znaczeniu znaną encyklikę papieską i cuda opowiada o jakiejś podróży do Rosyi O. Vanutellego, który miał się tam przekonać, „że nie ma istotnej różnicy między prawosławnym Wschodem a kościołem zachodnim“. Przy tem nic a nic to *Hałyczanina* nie krępuje, że on sam w tym samym artykule napisał coś wprost przeciwnego, stwierdzając, że car Aleksander III jako „prawosławny różnił się co do dogmatów z kościołem katolickim“, a przecież różnice dogmatyczne pomiędzy dwoma wyznaniami są chyba istotne i zasadnicze. Ale przyjrzyjmy się dalszym odkryciom *Hałyczanina* o owych zabiegach całego świata chrześcijańskiego w przymilaniu się do prawosławia.

„Francuski — czytamy w owym artykule — wysoce miarodajny organ *Revue des deux Mondes* poruszył także tę sprawę, a Anglicy należący do obu wyznań, tj. katolicy i anglikanie, od dawna noszą się z myślą (!), czyby się nie udało zjednoczyć Wschodu z Zachodem, a drudzy z nich już nawet odnosili się do Petersburskiego św. Synodu z pytaniami: na jakich podstawach takiego zjednoczenia możnaby dokonać? Niemieccy protestanci już od dawna przebąkują o zjednoczeniu Wschodu z protestantyzmem.“

Nic łatwiejszego, jak wytrząść sobie z rękawa setki takich „faktów“, nie poparłszy ich ani jednym dowodem i obałamucać w ten sposób naiwnych czytelników. Ale ponadto *Hałyczanin*, aby nie pozostawić najmniejszej wątpliwości, jak należy pojmować ten, rzekomo „w całym świecie się objawiający ruch“, żeby przedstawić, iż tu ani mowy niema o ustępstwach ze strony Rosyi, lecz chyba po stronie przeciwnej, która gotowa ugiąć się przed prawosławiem, pisze zaraz poniżej: „Prawosławny Wschód, co prawda, odnosi się do całej tej akcyi dość sceptycznie, lecz nie wrogo“, co znaczy, że ze swojej strony nic nie myśli zrobić, ale jeśli przeciwnicy oddadzą mu to, czego żąda, to on łaskawie ofiarę przyjmie.

Otóż na takiem to tle podaje *Hałyczanin* wspomniany wyżej argument, mówiąc, że jeśli papież nie jest przeciwnikiem prawosławia (co on uważa za udowodnione), to my katolicy galicyjscy, zwący się w jego żargonie *polsko-ruskii szowinisty*, jako jego przeciwnicy jesteśmy prawdziwymi „schizmatykami“.

Jak widzimy, jeszcze krok, a *Hałyczanin* w swoich religijnych konceptach gotów nawet prześcignąć rosyjski *Świet*. Tamten wzywał bowiem papieża, aby się nawrócił na prawosławie, a ten pewnego pięknego poranku gotów oznajmić czytelnikom swoim najczelniej, że się papież na prawosławie już nawrócił!

Każdemu człowiekowi, mającemu jakie takie wykształcenie, farsa *Hałyczanina*, skomponowana o „zjednoczeniu Wschodu z Zachodem“, wydaje się śmieszną, ale możemy sobie wyobrazić, jaki wpływ wywierają takie kłamstwa, z całą pewnością siebie wypowiedziane, na nierozwinięte umysły chłopów ruskich!..

W dalszym ciągu rozpisuje się szeroko autor owego artykułu o wrzekomym ucisku, jakiego doznaje w Galicyi już nietylko prawosławie, ale nawet unici. Przytacza z palca wyssane, a raczej wymyślone przy redakcyjnem biurku anegdotki, o tem, jak to niby księża łacińscy poniewierają ruskimi, przyczem dodać należy, że osobami działającemi w tych opowiadaniach są: „jakiś“ i „pewien“, a rzecz rozgrywa się „w jednej miejscowości“. Po tak dokładnem przytoczeniu „faktów“ przystępuje *Hałyczanin* do skreślenia czterech etapów w „unicestwianiu greckiego obrządku i *russkiej* narodowości w Galicyi“. Pierwszym jest, zdaniem jego, „pomieszczenie zakonu Zmartwychwstańców we Lwowie“, drugim „oddanie *russkich* klasztorów w ręce Jezuitów,“ trzecim „zwołanie tak zwanego prowincyonalnego synodu we Lwowie“, czwartym wreszcie „zniesienie duchownego seminaryum w Wiedniu“, skąd, nawiasem powiedziawszy, wychodziło najwięcej księży przychylnych moskalofilstwu. Nie myślę bronić wcale Zmartwychwstańców ani Jezuitów, sami oni, jeśli zechcą, niech się rozprawiają z *Hałyczaninem*, ale takie oburzanie się np. na zwołanie prowincyonalnego synodu ruskiego dowodzi, jak gorąco to pismo pragnęłoby, aby wśród grecko-katolików zamilkły czemprędzej wszelkie oznaki samodzielności i aby się oni roztopili w schyzmie.

(Who.)

(Dok. nast.)

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Paryż, 21 stycznia.

W jednym z ostatnich numerów londyński korespondent *N. Reformy* pomieścił bardzo ciekawy artykuł jednego z poważniejszych miesięczników angielskich w kwestyi polskiej. Czytelnik przypomina sobie zapewne, że korespondent paryski notuje również skrzętnie wszystko, co w kwestyi tej wypowiadają Francuzi: co prawda mimo najszczerszej chęci zbyt wielkim zbiorem na tym polu pochwalić się dotąd nie mogłem. Opinia publiczna Francyi podziela w zupełności poglądy o przestarzałej i zbyt romantycznej wobec trzeźwej rzeczywistości kwestyi polskiej. Może tylko, w rozpędzie uczuć przyjacielskich względem Rosyi, idzie nieco dalej i częściej korzysta ze sposobności skarykaturowania, wykpienia typu *„vieux Polonais.“*

Niedawno, zapewne tylko przez zbieg okoliczności, na dwóch scenach naraz produkowano żarty tego rodzaju. W *Femme à Papa* jest scena, gdzie występuje pijany *„comme un Polonais“* — „jak cała Polska“ — poprawia aktor. W *Hôtel de libre échange* znowu szwajcar hotelowy śmieszy publiczkę pokazywaniem numeru, „w którym nocowała księżniczka polska ze swym szambelanem“. Jednocześnie na innej scenie budzi entuzyazm publiczności występująca w *„Revue“* postać w sarafanie i kokoszniku z bukiecikiem niezapominajek w ręku. Proszę mi nie brać za złe, że czerpię fakty z wesołej sfery wodewilu: śmiech jest wcale dobrym barometrem opinii francuskiej. Dowodem — chociażby smutny los Casimira Périer, którego i po śmierci nie oszczędza satyra.

Lecz nie brak ciekawych świadectw i w sferach najwyższych, tylko że tam nie mówi się nigdy wprost o Polsce. W ostatnim numerze *Revue politique et parlemantaire* znajduję właśnie artykuł hr. Lecomtes de Lestrade. Autor należy do firm głośnych, *Revue* do pism najpoważniejszych: między stałymi współpracownikami liczy Fournier'a, Wormsa, Spuilera, Roussela i t. d. Otóż posłuchajmy, co hr. L. de L. pisze tutaj o Rosyi:

Przedewszystkiem przypomina autor na wstępie, że Rosya jest państwem potężnem, że ma 100 milionów ludności, która zależy od woli jednego człowieka, że zatem „znaczenia tego człowieka dla losów świata całego wprost niepodobna przecenić“. Publicyści francuscy od tej zwrotki zaczynają zazwyczaj wszystkie swoje poważniejsze enuncyacye o Rosyi, co jest zresztą całkiem zrozumiałe. Następnie, w porządku konwencyonalnym idzie rzecz o francuskiej przyjaźni: „Przymierze nasze nie jest wyrazem jakiegoś przypadkowego zbiegu okoliczności. Złożyły się na nie sympatye i interesy dwóch narodów, podtrzymuje je interes całego świata, który w tem widzi gwarancyę swego pokoju.“ I ta zwrotka należy do stałego programu koncertowych popisów prasy francuskiej. Następuje teraz pożądana konkluzya: „Czyż więc możemy nawet przypuścić, ażeby nowy władca Rosyi lekceważył te sympatye i interesa, skoro trwają one niezmiennie w swej mocy?

O, nie. — Ale publicysta francuski i francuski czytelnik zbyt przywykli cenić opinie i sympatye mas, ażeby sama ta konkluzya wystarczała im. Jakkolwiek więc hr. L. de Lestrade mówił przed chwilą o „jednej woli“ cara i narodu, uznał jednak za właściwe przytoczyć argumenty. Te argumenty właśnie, przykrawające na sposób francuski stosunki rosyjskie, są dla nas ciekawe nadewszystko. Autor poświęca dłuższy ustęp charakterystyce szlachty rosyjskiej, którą chwali za zmysł i przywiązanie do „tschin“—u. Przechodzi następnie do sfer kupieckich i ludowych. „Niedawno — pisze — rozmawiałem z kobietą z ludu w Petersburgu o Aleksandrze II. Pytałem ją, dla czego lud tak mało przechowuje pamięć swego oswobodziciela? Kobieta odpowiedziała: — „To nie była wcale jego zasługa, to przecież Francya po Sewastopolu kazała mu znieść pańszczyznę.“ Legenda ta — pisze dalej L. de Lestrade — rozpowszechniona w Rosyi oddawna jest bardzo pouczającą w swej naiwności. Bo czyż to nie tym osobom, które kochamy, przypisujemy najchętniej spadające na nas dobrodziejstwa?“

W ten sposób czytelnik francuski zostaje przekonanym o miłości „ludu“ rosyjskiego dla Francyi. Następnie rozwodzi się L. de Lestrade dłużej nad wymianą listów między urzędnikami rosyjskimi a publicznością francuską: moda ta zapanowała od pogrzebu Aleksandra III i każdy, kto wziął jeden z bukiecików francuskich na pamiątkę, pisze z Petersburga do Francyi, do właściciela kwiatków. To rozczula autora, zwłaszcza że n. p. sam minister rosyjski pisał w ten sposób do prostego francuskiego sierżanta! Następnie mówi L. de Lestrade o kupiectwie rosyjskiem: „Spojrzmy na te niezliczone tłumy kupiectwa, posiadającego olbrzymie bogactwa; — spojrzmy na legiony zrezygnowanego włościaństwa: postęp materyalny Europy już przeniknął w te masy... Lecz wszystko tu jest zjednoczone jeszcze nieznaną gdzieindziej potęgą wiary, wiary nietylko religijnej, lecz także wiary w autokratyzm, wiary w braterstwo ludzi!“

Cytuję dosłownie: „Ich (Rosyan) serca, tak jak ich mowa, nazywają „braćmi“ wszystkich swych krewnych, przyjaciół, rówieśników. — Cudzy, obcy *(l'autrui)* — w mowie ich zwie się „przyjacielem“. — Egoizm jest tu nieznany“. [1]) Przyznaję, że sam byłem zdumiony, czytając te frazesy i kłamstwa na kartach pisma bardzo poważnego, podpisane bardzo znanem nazwiskiem. Komizm reminiscencyi Aramand Silvestre'a, wystąpienie Coppégo — bledną wobec tego świadectwa. Bliską jest chwila, w której obwieszczonem zostanie w trzeciej republice, że Rosya to właśnie ziściła ideały wielkiej rewolucyi. — Lecomtes de Lestrade jeszcze tego zresztą nie mówi. Ale następuje teraz w jego studyum urywek poświęcony wyłącznie charakterystyce nowego cara: L. de L. wie o tem, że Mikołaj II jest cokolwiek inny od Aleksandra III; możliwość rozmaitych reform nie jest wykluczoną.. Już teraz młody car każe n. p. jechać nie środkiem ulicy, jak to było za Aleksandra, lecz poważa się zbliżać do... chodników. Nie mogę powiedzieć, żeby autor ganił tę doniosłą zmianę w usposobieniu władców Rosyi, nie wydaje się jednak z niej być całkiem zadowolonym. Ile razy w prasie francuskiej jest mowa o możliwości reform w Rosyi, tyle razy czytać można między wierszami jakąś niechęć utajoną. Czyż trzeba tłómaczyć, że niechęć ta jest wyrazem obaw co do mogących z tych reform wyniknąć zawikłań politycznych? Cała też charakterystyka młodego cara lawiruje około tego punktu: wszak nie można wręcz mówić, że żadne reformy nie są w Rosyi potrzebne; z drugiej strony, autor nie oświadcza się też nigdzie za niemi. Jest to tak charakterystyczne i tak zresztą związane z interesem Francuzów w utrzymaniu *status quo*, że stanowisko Lecomtes de Lestrade'a można wprost uważać za wyraz najogólniejszy politycznej opinii Francyi. Wszystkie przytoczone śmieszności o ludzie rosyjskim, o owem wcieleniu ideałów ogólno ludzkich w postaci kupców moskiewskich, — wszystko to należy brać nietylko jako konwencyonalne kłamstwo polityka-publicysty, lecz równocześnie jako bezwiedną potrzebę sumienia, szukającego pozorów słuszności w tem ciągłem okłamywaniu siebie, w tem nieustannem odstępstwie od elementarnego poczucia ideału. Właściwemi przesłankami tej opinii były nagie postulaty: Rosya taka, jaka jest, daje Francyi najwięcej rękojmi sojuszu; nie chciejmy więc innej Rosyi. Ale retoryka sumienia ubiera to w kwiaty idealnych cnót „ludu“ rosyjskiego, który „nie zna egoizmu“ i t. d. Wynika z tego, że nawet strawny żołądek Francyi za rządów współczesnych nie trawi pewnych rzeczy, jak tylko z pewnemi przyprawami. Stąd ten humor mimowolny obok rzeczy wstrętnych, humor, który zapewne najlepiej rozumieją sami Rosyanie, a po nich my.

J. G.

[1]) *Revue politique et parlemantaire.* Styczeń 1895.

Austrya i Bułgarya.

Nader interesujący konflikt handlowo-polityczny wywiązał się pomiędzy rządami Austro-Węgier i Bułgaryi. Depesze podały onegdaj treść dwóch not bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych Naczowicza, które stanowczym swym tonem, obrażonym i oskarżającym zarazem, dowodzą, że nieporozumienie obu rządów przybrało cechę niezwykle ostrą i drażliwą.

Dla wyjaśnienia powodów tego konfliktu, którego skutków na razie przewidzieć nie można, należy przypomnieć, że z dniem 13 stycznia b. r. weszła w życie austro-bułgarska konwencya, owoc długich i mozolnych rokowań, normująca handlowe stosunki obu państw na przeciąg dwóch lat. Ustanowiono w niej dla towarów austryackich przywożonych do Bułgaryi cło wchodowe, wynoszące 10% wartości. Obok tej konwencyi i równocześnie z nią zyskała w Bułgaryi moc obowiązującą nowa, uchwalona niedawno przez sobranie ustawa akcyzowa, wprowadzająca dosyć znaczne opłaty od szesnastu kategoryj ważnych artykułów handlowych spożywczych i galanteryjnych, bez względu na ich pochodzenie. Za towary importowane akcyza ma być pobieraną przy granicznych urzędach cłowych, za wyroby krajowe zaś w miejscu produkcyi. Nadto dodatkowemu opodatkowaniu uledz mają wszelkie zapasy, znajdujące się w chwili wejścia w życie akcyzy w magazynach, sklepach, składach handlowych i gospodach.

W toku rokowań o traktat handlowy rząd bułgarski zawiadomił austryackie sfery rządzące o zamierzonej powszechnej akcyzie w Bułgaryi i prosił zarazem o przyjęcie odpowiedniego ustępu do tekstu konwencyi. Rząd austryacki nie uczynił jednak zadość temu żądaniu, i chcąc zachować sobie swobodę działania na przyszłość, wymówił się tem, że wysokość projektowanych podatków nie była jeszcze wtedy ściśle określoną. Gdy potem sobranie ustawę akcyzową uchwaliło, rząd bułgarski doniósł o tem drogą dyplomatyczną wszystkim europejskim mocarstwom. Stało się to w pierwszych dniach nowego roku. Przedstawiciele mocarstw żadnych nie wnieśli zarzutów. Anglia i Belgia wyraźnie nawet ze swej strony zgodziły się na nową akcyzę. Jedynie rząd austro-węgierski w nocie dyplomatycznej stanowczo zaprotestował przeciwko stosowaniu akcyzy do produktów austryackich, i uznał ją za wprost sprzeczną z postanowieniami świeżo zawartej kowencyi, — oświadczył, że sprawa tak ważna nie może być jednostronnie przez Bułgaryę, ale tylko w drodze wzajemnego

---

MOGIŁA.

LISTY i NOTATKI MAURYCEGO ZYCHA.

14 (Ciąg dalszy).

— Jest to filozofia poetów lirycznych i... dam, więc oponować nie wypada.

— Może być, że powiedziałam coś aż tak śmiesznego. Powinien się pan strzedz, aby nie zostać poetą lirycznym, bo toby dopiero był wstyd!

— Proszę pani — ja już się „rozanielam“. Zaczynam wierzyć, jako w nieomylną prawdę, w pewne dobre serce... Ale to tylko jeszcze jeden więcej dowód zmienności charakterów młodzieży współczesnej.

Milczenie.

— Czy pani pamięta naszego pierwszego kontredansa?

— A czy też pan pamięta przedostatniego pańskiego mazura? Teraz rozumiem, że to powiedzenie o wierze w dobre serce stosuje się...

— Ależ ja nie będę się wcale bronił! Muszę tylko zaznaczyć wyraźnie, że z pani zły obserwator.

— Nie moja wina, że nie troszczy się pan o to ani trochę, aby mnie nauczyć trafnie obserwować.

Mówiła to, odwracając głowę, z tym dziwnym uśmiechem na ustach.

— To prawda... ale zawsze z pani zły obserwator.

— W takim razie muszę przypuścić, że mieszka w panu usposobienie panny Maryi Kłuckiej.

Zaczęliśmy się śmiać oboje i taki był nasz nastrój, że mogliśmy śmiać się z tych słów wesoło i ze swobodą.

— Powinienby pan agitować, aby przyszedł do skutku drugi bal u państwa Kłuckich, o którym głucha wieść chodzi po mieście.

— W tej promienistej nadziei, że znowu z wielką paradą wyrzucony będę za drzwi...

Brwi jej drgnęły i wesołe słowa uwięzły w gardle. Trzymałem w ręku kilkanaście suchych liści oleandra, które machinalnie pozbierałem z wazonu w ciągu tej rozmowy.

— Czy pan chce próbować wyroczni: — kocha, lubi, szanuje? — zapytała mnie po chwili.

— Nie, bo wiem dobrze, jaki wypadnie rezultat...

— A może ty wyręczysz pana Zycha... — wmięszał się do rozmowy radca, który bardziej uważnie, niż sądziłem, przysłuchiwał się temu, co mówimy.

— To właśnie nieszczęście — rzekłem ze śmiechem, — że panna Jadwiga wcale się tem nie interesuje, jaki wypadnie rezultat...

Panienka zamilkła i pokruszyła liście, podane przezemnie. Długo potem nie podnosiła głowy. Gdy nareszcie udało mi się zajrzeć w jej oczy, zobaczyłem w nich znowu smutek. Niby z odległego i dzikiego krajobrazu wiał z nich chłód jakiś i pustka.

Potrzebny zaiste byłem na tej wizycie, jak pies w kręgielni! Zaczęło się pontyfikalne picie herbaty i udzielanie sobie nawzajem wiadomości, jakie ani jednego obywatela na całej kuli ziemskiej nie mogły nigdy zajmować, nie zajmują i zajmować nigdy nie będą. Na domiar złego młodzi powiatowicze nie są wcale miedzią brzęczącą, lecz są bez żadnej wątpliwości cymbałami brzmiącemi. Rozgrzeszam ich z tego, że nie będąc kosmopolitami, nie należą również do żadnego narodu, ani do polskiego, ani do rosyjskiego, ale nie mogę darować im jakiejś zupełnej bezklasowości. Co to jest za grupa? Przepisują literę za literą głupstwa, wymyślone przez zwierzchników, mają *„czuja“* i pragną stać się tak doskonałymi, jak pan Kłucki doskonałym jest, wiedzą bowiem dobrze, że wówczas „reszta będzie im przydaną“.

Na umysły ich spłynął chrzest łaciny z wysokości klasy trzeciej [illegible] rzmowanie dobrego tonu z mitycznych salonów, z salonów, których nigdy nie widzieli.

Mają jakiś swój, najśmieszniejszy kodeks światowy, podlegają przepisom nieznanego rytuału....

Usiłowałem zawiązać z nimi rozmowę, zachodziłem z daleka, unikałem najstaranniej olśniewania ich jakimkolwiek gatunkiem wyższości, a jednak zdaje się, obadwaj obrażeni są na mnie. Ha, cóż począć! Niezbadanemi drogami zdąża Opatrzność do swoich celów.... Po herbacie rozsunięto stolik i zmuszono mnie do odsiedzenia trzech godzin przy wincie.

Panna Jadwiga odegrała tymczasem na szpinecie „coś poważnego“. Co to było — nie mnie nędznemu robakowi odgadywać. Około północy wyszedłem stamtąd znudzony i głupio smutny....

24 stycznia.

Miałem zamiar list poprzedni uzupełnić i wręczyć Rogowiczowi, którego spodziewałem się dopiero za dni kilka. Tymczasem on dziś przyjechał i oddał mi paczkę. Znalazłem w niej kurs geometryi i *mirabile dictu*, — wszystkie listy, jakie stąd pisałem do Ciebie, wszystkie, od pierwszego do ostatniego. Początkowo myślałem, że włożyłeś je przez nieuwagę i chciałem Cię mieć za niewinnie roztrzepanego pokrakę. Tymczasem — na marginesie kursu znalazłem Twoją ręką pisane następujące wyrazy: „Nie powtarzaj za drugimi zdań oklepanych. Wszystko a wszystko trzeba sprawdzać w życiu.... Nie zapomnij o mnie“. To jest rzeczywiście zabawne! Czy Ciebie, Janeczku, główka nie boli po całych dniach w okolicy ciemienia, czy nie doświadczasz mocnych zamgleń zmysłów, które i tak odznaczały się wiekuistem osłabieniem? Rogowicz mówił że byłeś roztargniony, że kazałeś mu, aby mię ściskał i całował w Twojem imieniu. Ja tu akurat omdlewam z żalu, umieram z tęsknoty bez Twoich pocałunków. Napisz, mówię, co to znaczy. Rogowicz będzie u Ciebie jeszcze w tym tygodniu.

M.

4 lutego.

Wczoraj odebrałem kartkę od Rogowicza. Naznaczył mi spotkanie za miastem, na szosie siedleckiej. Tam mi powiedział w największej pasyi, że posyłałem go na oczywistą zgubę, bo Janek w tych niach został. schowany. *Da liegt der Hund begraben ...*

5 lutego.

A więc Ciebie, Janku, już nie ma.... Izbę twoją wymieciono i zdołano zapewne wynająć komu innemu, książki, poduszkę, siennik i korepetycye, udzielaniem których na chleb zarabiałeś, rozchwytano — i zapomnieli o Tobie dobrzy ludzie, jak się zapomina o trupie, wyniesionym z domostwa i zakopanym w ziemi. *Sic transit gloria mundi*, mój mały! Szkoda mi tylko starej.... Jeżeli ja, obcy, tak wyraźnie słyszę jej płacz, to jakże on się musi rozlegać w Twojem synowskiem sercu! Z czego to biedactwo żyć będzie? Wiedziałem dobrze, choć to starannie przedemną taiłeś, że jej posyłasz połowę pieniędzy, zarobionych na burżujskich korepach. Co to zresztą gadać!... Powiadają, że tak zwany altruizm jest zamaskowanym egoizmem, że go wcale nie ma. Gadanie.... Ja starą Twoją matkę, z którą rozmawiałem ze trzy razy w życiu — poprostu na jawie widzę. Widzę, jak siedzi w oknie i trzęsie się nie od płaczu, ale od tego bólu, którego małą cząsteczkę, niejaką podobiznę ja w sobie czuję.

Miała syna... I dla czego, na mocy jakiego prawa go zabrali? A na mocy takiego prawa, że miał duszę tak czystą, jakby się narodziła ze łzy Chrystusa, wylanej w żalu nad wszystką przeszłą i przyszłą nędzą i krzywdą, nad wszelkim uciskiem tego świata, — na mocy takiego prawa, że to był „facet“, który mógłby się był stać zaszczytem swego pokolenia, gdyby wszystkie potęgi jego niezwykłego umysłu znalazły wsparcie i oręż w nauce przezeń obranej, — na mocy wreszcie takiego prawa, że był źdźbłem leczniczej trawy, stojącej na drodze pochodu barbarzyńców.

Możesz, osierocona babino, płakać tak długo, aż ci stare oczy we łzach wypłyną, bo jego już pewno nie ujrzą. Będzie się poniewierał po rozmaitych norach i gdzieś, za światem ze skorbutu, czy suchot, w nędzy zemrze...

(C. d. n.)

porozumienia uregulowaną i zażądał, aby pobór nowego podatku faktycznie wstrzymano aż do zupełnego wyrównania różnic.

W drugiej nocie austryacki pełnomocnik w Bułgaryi Burian zaprotestował podobnie przeciw nowym przepisom patentowym, które zdaniem austryackiego rządu poddanych austryackich w porównaniu z krajowcami srożej dotykają i dlatego również z konwencyą pogodzić się nie dadzą. Rząd bułgarski odpowiedział w kilku notach, tłómacząc wyczerpująco swoje postępowanie zapewniając, że nie może żadną miarą cofnąć wydanej ustawy, a byłby zmuszonym podać się wprost do dymisyi, jeśliby Austrya protest swój chciała nadal w mocy utrzymać.

Obie strony przytaczają na uzasadnienie swej postawy sporo argumentów. Sfery rządowe austryackie twierdzą, że nowa akcyza bułgarska pozornie tylko tak się nazywa, a w rzeczywistości jest utajonem podwyższeniem ceł. Zaprowadzanie akcyzy wtedy tylko jest usprawiedliwione, jeżeli dotknięte nią produkty w większej ilości bywają wytwarzane w kraju. W niniejszym wypadku niema mowy o tem; konsumcya bułgarska ograniczona jest wyłącznie na artykuły sprowadzane z zagranicy, akcyza więc skierowaną jest jedynie przeciw importowi i różni się tylko nazwą od cła wchodowego. Rząd austryacki od samego początku nie zgodził się na wprowadzanie tej akcyzy, nie dopuścił do wciągania jej w tekst konwencyi. Powszechnie jest przyjętem, że o równoczesnem istnieniu opłat wewnętrznych obok ceł wchodowych czyni się wzmiankę w traktatach handlowych. To tu nie nastąpiło, przeto pobieranie akcyzy od austryackich towarów importowanych jest niedopuszczalne. I z innych zresztą powodów rząd austryacki podnosi zażalenie na nieprzychylne traktowanie poddanych jego w księstwie bułgarskiem.

Z drugiej strony bułgarski gabinet dowodzi, że akcyza polega na konstytucyjnie sankcyonowanej uchwale sobrania i z tego powodu nie łatwo może być zniesioną. Nowy podatek ma służyć na pokrycie niedoboru spowodowanego zniżeniem podatku gruntowego. Spodziewany z niego dochód w kwocie ośmiu milionów lejów jest niezbędny dla utrzymania równowagi w budżecie. Akcyza dotyka wszystkie importujące państwa równomiernie, a ciężar jej przerzucony będzie w zupełności na konsumentów, gdyż w Bułgaryi przemysł nie istnieje. Austrya nie ma powodu się skarżyć, skoro na akcyzę zgodziła się Anglia obok Austryi najbardziej eksportem do Bułgaryi zaangażowana. Rząd bułgarski tłómaczy, że na razie żadną miarą ustawy zmienić nie może, przyrzeka jednak uczynić wszelkie pożądane ustępstwa przy rokowaniach nad trwałym traktatem handlowym.

Zapatrywania więc obu rządów, jak z tego widzimy, wrogo naprzeciw siebie stanęły, stosunki pomiędzy niemi zaostrzyły się. Pomimo to wątpić nie można że porozumienie, częściowe bodaj przy pomocy wzajemnych ustępstw wkrótce nastąpi. Interes ekonomiczny obu państw gra tu niemałą rolę. Austrya wywozi do Bułgaryi towary wartości 30 milionów złr. rocznie, a import artykułów bułgarskich do Austryi przedstawia wartość około trzech milionów złr.

Oczywiście ewentualne ustępstwa jak to się w takich razach dzieje, po słabszej stronie będą musiały być większe. Gabinet Stoiłowa grozi podaniem się do dymisyi. Czy Bułgarya istotnie zmuszoną będzie ofiarą obecnego gabinetu odpokutować za narażenie się austryackiemu rządowi, przewidzieć na razie trudno.

Książę Michał Chiłkow.

Nowoje Wremia podaje biograficzną wzmiankę o nowomianowanym ministrze ks. Chiłkowie, z której okazuje się, że życie i karyera obecnego ministra były bardzo oryginalne. W szkole samopomocy i pracy fachowej ks. Chiłkow zdobył wielkie doświadczenie i wyrobił w sobie charakter energiczny, wytrwały i stanowczy. Równocześnie książę uchodził za człowieka zupełnie czystego i bardzo taktownego w postępowaniu z podwładnymi.

Książę Chiłkow otrzymał edukacyę w korpusie paziów, po ukończeniu zaś szkoły powyższej w r. 1853. służył przez cztery lata w gwardyi w randze oficera. W roku 1860 wyjechał za granicę wraz z byłym swym nauczycielem, p. Zimmermanem, którego listy z Ameryki budziły w swoim czasie wielkie zainteresowanie. Spędziwszy 2 lata w podróży po Ameryce i Europie, książę wrócił do Rosyi, gdzie po uwłaszczeniu włościan wybrany został komisarzem włościańskim. Pobyt jednak w kraju trwał bardzo niedługo: po dwóch latach książę znowu wyjechał do Ameryki i wstąpił do służby przy budującej się w Ameryce południowej kolei transatlantyckiej. Tam książę pracował początkowo jako prosty robotnik, następnie był pomocnikiem maszynisty, potem starszym maszynistą, aż nareszcie, dzięki wyróżniającej go pilności i zdolnościom, otrzymał urząd naczelnika taboru i trakcyi. Tak upłynęło lat 4. Opuściwszy Amerykę, książę, zanim wrócił do kraju, pracował jako ślusarz w fabryce lokomotyw w Liverpoolu, a stąd zaproszony został przez kolej kursko charkowską na naczelnika trakcyi. Urząd ten zajmował blisko przez lat 10, początkowo na kolei wyżej wspomnianej, następnie zaś na moskiewsko riazańskiej. Podczas wojny tureckiej pełnił honorowy urząd pełnomocnika „Czerwonego Krzyża“ imienia Wielkiej Księżnej przy pociągu sanitarnym. W czasie ekspedycyi Skobelewa do Achał-Teke, książę powołany został przez generała Annienkowa na kierującego robotami przy budowie odnogi kolejowej do Kiził-Arwatu. Opuściwszy znowu kraj w roku 1882, udał się do Bułgaryi, gdzie powołano go na stanowisko ministra komunikacyj, rolnictwa i handlu, który to urząd pełnił aż do przewrotu filipopolskiego. Następnie wrócił znowu do kraju zakaspijskiego do budowy kolei od Kiził-Arwatu do Samarkandy. Po zakończeniu tych robót w roku 1892, książę Chiłkow urzędował na różnych kolejach w charakterze dyrektora (orłowsko-griazkiej i liweńskiej, samarozłatoustowskiej i orenburskiej), a następnie otrzymał ważne i odpowiedzialne stanowisko głównego inspektora wszystkich kolei żelaznych w państwie.

Obecnie, jak wiadomo, mianowany został reskryptem carskim na ministra komunikacyj na miejsce Kriwoszeina.

Dla charakterystyki nowego ministra przytoczyć warto odezwanie się jego do urzędników ministerstwa, gdy mu się przedstawiali. W przemówieniu do nich ks. Chiłkow powiedział między innemi, iż pragnie, ażeby każdy wypowiedział swoje zdanie i przekonywał o jego słuszności, na tem bowiem, zdaniem jego, polega prawdziwy postęp. Piękne te słowa wyglądają prawie na ironię w stosunkach, gdzie zasady „czyn czyna poczytaj“ i „*kak wam smiet' swoje suždenie imiet*“ — są panujące.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 24 stycznia.*

Sprawozdanie p. Haasego o braku nauczycieli uzdolnionych do uczenia w szkołach języka czeskiego i polskiego wywołało na wczorajszem posiedzeniu sejmu śląskiego nader ożywioną rozprawę. Zastanawiano się nad powodami tego niepomyślnego stanu rzeczy. P. Stratil zażądał utworzenia czeskiego seminaryum nauczycielskiego w Opawie. P. Michejda domagał się, aby wszystkie języki krajowe były równomiernie traktowane. Przeciwko posłom słowiańskim wystąpili niemieccy członkowie Izby z p. Mengerem na czele, dowodząc, że gminy słowiańskie na równi z niemieckiemi obdzielane są zapomogami na cele szkolne. W końcu polecono Wydziałowi krajowemu, aby seminarzystom śląskim, kwalifikującym się do nauczania w szkołach języków polskiego i czeskiego, udzielał rocznych stypendyów po 100 złr.

Z Paryża.

Bourgeois nie zdołał jeszcze utworzyć swego gabinetu, ale według powszechnego mniemania przesilenie niebawem rozwiązane zostanie i zapewne dzisiaj jeszcze będzie można przedstawić prezydentowi republiki listę nowego ministerstwa. Największe trudności znajduje p. Bourgeois przy obsadzie ministerstwa skarbu, chodzi bowiem o wyszukanie takiego ministra który podzielałby zapatrywania finansowo-ekonomiczne partyi radykalnej, a zarazem zgodził się przejąć preliminarz budżetowy Poincaré'go i bronić tego preliminarza wobec Izby. Bourgeois konferował w ostatniej chwili w tej sprawie z p. Cavaignac'em i z p. Cochéry, a na wypadek, jeśli układy nie powiodą się, postanowił sam prowizorycznie objąć zarząd ministerstwa skarbu.

W Paryżu z pewnym humorem przyjmują usiłowania p. Bourgeois i projektowaną listę gabinetu, i odzywają się głosy, że radykali stają się oportunistami, gdy są u władzy, a oportuniści radykałami, gdy znajdą się w opozycyi. Nikt prawie nie wierzy w trwałość gabinetu p. Bourgeois i prasa omawia już kwestyę ewentualnego rozwiązania Izby. Mówią zresztą, że Izba ma swój los we własnych rękach, nie może być bowiem rozwiązaną, dopóki nie uchwali budżetu.

Figaro stanowczo zaprzecza pogłoskom o rzekomym rozwodzie Casimira-Périer i zapewnia, że były prezydent wraz z małżonką uda się w podróż na południe.

Wiele śmiechu wywołała przypadkowa okoliczność, że w tych dniach merowie rozmaitych miast prowincyonalnych otrzymali portret Casimira Périer, aby wywiesić go w merostwach zamiast portretu Carnota. Niezwykłe to opóźnienie w danych okolicznościach zrobiło oczywiście nader humorystyczne wrażenie.

Hr. Szuwałow w Warszawie.

Dzienniki warszawskie podają bliższe szczegóły o przyjęciu przez generał-gubernatora hr. Szuwałowa deputacyi wojskowej i duchowieństwa katolickiego.

Deputacyę wojskową przyjął hr. Szuwałow 20 stycznia o godz 1 po południu, przyczem powiedział do zgromadzonych generałów i oficerów:

„Z niewypowiedzianą radością witam was, panowie. Znowu przyszło mi na stare lata pracować z wami na ojczystej naszej arenie wojskowej. Wiem, że prace wasze, pod kierunkiem dzielnego naszego feldmarszałka, doprowadziły wojska okręgu wojennego warszawskiego do najwyższego stopnia doskonałości pod każdym względem. Najlepszym tego dowodem jest wyrażenie wdzięczności naszego spoczywającego w Bogu Monarchy, jakiem zaszczyceni zostaliście na ostatnich wielkich manewrach w r. 1892.

„Dumny jestem, że stoję na czele tak świetnego wojska, polegam na was, panowie, jako na niezachwianej podwalinie honoru i męstwa i błagam Pana Boga, ażeby i mnie los zdarzył zdać naszych bohaterów w tak doskonałym stanie, w jakim ich przejąłem od mojego niezapomnianego bojowego naczelnika.“

Duchowieństwo katolickie przedstawiło się hr. Szuwałowowi dnia 22 stycznia o godzinie 1 po południu. Miało ono na czele arcybiskupa Popiela, oraz biskupów: płockiego — ks. Nowodworskiego, kieleckiego — ks. Kulińskiego, kujawsko-kaliskiego — ks. Bereśniewicza, lubelskiego — ks. Jaczewskiego, sandomierskiego — ks. Sotkiewicza i biskupów sufraganów: dyecezyi warszawskiej — ks. Ruszkiewicza i dyecezyi kujawsko-kaliskiej — ks. Kossowskiego.

Hr. Szuwałow, podszedłszy w sali Kolumnowej do duchowieństwa rzymsko-katolickiego, po imiennem przedstawieniu wszystkich znajdujących się tu osób przez barona Medema i zarządzającego kancelaryą Bożowskiego, zwrócił się do arcybiskupa Popiela z następującemi słowami:

„Witam w najprzewielebniejszej osobie pańskiej całe duchowieństwo rzymsko katolickie kraju, powierzonego mojemu zarządowi.

„Większość ludności tego kraju, panowie, nietylko czci w was sługi ołtarza Chrystusowego, ale i uważa was za swoich przewodników duchownych.

„Dlatego przedewszystkiem liczę na wasze najszczersze poparcie moich usiłowań do wszechstronnego rozwoju sił moralnych tego pogranicza i utrwalenia w ludzie jasnej świadomości jego nierozerwalnego związku z naszą wielką Rosyą“.

Hr. Szuwałow obszedł wszystkich przedstawicieli duchowieństwa, rozmawiał z nimi, a potem przeszedł do innych sal, gdzie przyjmował duchowieństwo innych wyznań i ciało konsularne.

W końcu przedstawiono generał-gubernatorowi deputacyę od włościan gubernii radomskiej, przyczem hr. Szuwałow szczególniejszą uwagę zwrócił na jednego wójta gminy, obranego na to stanowisko 1864 roku i nieprzerwanie pełniącego swoje obowiązki. Hr. Szuwałow wyraził zadowolenie z widoku wójta i chwalił go, że z własnej inicyatywy tak dobrze nauczył się języka rosyjskiego.

Z prasy rosyjskiej.

Mosk. Wiedomosti w numerze z dnia 19 bm. w tendencyjny sposób opisują stosunki w Chełmskiem i wzywają rząd do energicznej rusyfikacyi Rusi chełmskiej.

„W ostatnich czasach — pisze organ moskiewski — coraz częściej czytamy w prasie rosyjskiej głosy rozmaitych Rosyan z Królestwa Polskiego. Z głosów tych wnosić można, jak jasno zaczynają pojmować prawdę Rosyanie w tym kraju. Za mieściliśmy niedawno artykuł o Rusi chełmskiej. Autor artykułu stwierdza, że stan rzeczy jest tam nienormalny i czas byłoby utworzyć osobną chełmską gubernię, którąby zjednoczyła powiaty: hrubieszowski, biłgorajski, chełmski, włodawski i bialski.

„Należy również zwrócić uwagę, aby pisarze gminni w wymienionych powiatach byli Rosyanami; tymczasem żywotne kwestye wyjaśnia włościaninowi tamtejszemu pisarz gminny — Polak.

„Pragnieniem powszechnem zamieszkałych w Królestwie Polskiem Rosyan jest to, żeby Rusią chełmską rządziła nie administracya złożona z Polaków i Rosyan, ale czysto rosyjska. Utworzenie zaś gubernii chełmskiej w Chełmie, tem centrum życia rosyjskiego, zjednoczyłoby wszystko co rosyjskie i ocaliło je z pośród otoczenia polskiego..

„Dla kraju tego potrzebni są nowi, niezużyci jeszcze ludzie, gdyż starzy administratorowie zbytnio się już przyzwyczaili do nienormalnego stanu. Na świętej Rusi znajdą się niezawodnie działacze odpowiedni. Administracya w tej chwili drzemać nie może. J. W. Gurko wiele, wiele zrobił dla sprawy rosyjskiej w tym kraju. Rosyanie wszyscy będą prowadzili zawsze rosyjską nie polską politykę.“

Z Grecyi.

Gabinet Trikupisa podał się do dymisyi. Wiadomość ta stoi w związku z tłumnemi zgromadzeniami, jakie odbywały się ostatniemi czasy w Atenach z powodu polityki podatkowej rządu. Dwa takie mityngi: jeden za, drugi przeciw rządowi, odbyły się w niedzielę na polu Marsowem. Niespodziewanie ukazał się następca tronu na koniu w towarzystwie trzech adjutantów, przemówił do zgromadzonych i doradził im, aby zachowując się spokojnie, przez wybraną deputacyę skargi swoje królowi przedłożyli. Interwencya królewicza podziałać miała uspokajająco, porządku nigdzie nie zakłócono. Pojawienie się atoli następcy tronu na zgromadzeniu ludowem wywołało ostrą krytykę prasy opozycyjnej, która dosadnem echem także w Izbie odbić się miała. — Skutkiem tego Trikupis, jak słychać, przedstawił królowi potrzebę rozwiązania Izby; król jednak nie przychylił się do żądania, przyjął natomiast dymisyę całego gabinetu.

Wskrzeszanie pamięci.

W ostatnich czasach angielska literatura naukowa zajmowała się żywo notowaniem badań nad pamięcią, zwłaszcza nad objawami ekscentryczności psychicznych z tej dziedziny.

Pomiędzy objawami najciekawszemi zwracała uwagę uczonych właściwość wskrzeszania dawnych wspomnień w warunkach wyjątkowych. Warunki te są bardzo różnorodne: wszelkie zatrucia, stany patologiczne, stany marzeń i snów, gwałtowne wzruszenia, zbliżania się śmierci itp. Między innemi pijaństwo pozostawia po sobie wspomnienia bardzo błędne Większość indywiduów, zatrzymanych przez policyę w stanie pijaństwa, oświadcza, iż nie pamięta nic a nic ze swych czynności, dokonanych po pijanemu. W oświadczeniach tego rodzaju nie brak prawdy. Próbowano niekiedy zmuszać podchmielonych do cytowania nazwisk dat, faktów z niedalekiej przeszłości i przekonywano się, iż po wytrzeźwieniu się indywidua te nie przypominały sobie tych nazwisk, dat i faktów. Prace z dziedziny psychologii cytują przykłady posłańca publicznego, który po pijanemu załatwiał zlecenia najdokładniej oddawał pakunki i listy według adresów, nazajutrz zaś nie był w stanie wymienić ani jednego adresu; przypominał sobie jednak wszystkie szczegóły najdokładniej po ponownem wprowadzeniu w stan podchmielenia. Dowiedzionem jest tedy, iż pod wpływem zatrucia alkoholem odradzają się zaginione wspomnienia.

Te same objawy konstatowano w atakach gorączki, zwłaszcza zaś w somnambulizmie. Medyum wprowadzone w stan somnambulizmu ma, jeżeli tak wyrazić się można pamięć powiększoną. W stanie zwykłym nie mogłoby sobie przypomnieć nawet cząstki z tego co sobie przypominało najdokładniej w stanie niezwykłym, ale po wprowadzeniu na nowo w stan somnambulizmu pamięć powraca. Słynną pod tym względem była niejaka Felida, obserwowana przez czas dłuższy przez dra Azama w Bordeaux. Kobieta ta miała dwie „egzystencye umysłowe“: w jednej była wesoła, śmiejąca się, skłonna do zabaw i żartów; w drugiej stale bywała smutna, ponura, milcząca Felida nie przypominała sobie w jednej egzystencyi nic, co działała w drugiej. W pewnych chwilach nie poznawała swojego lekarza, swoich znajomych, swojego psa; w innych znów zdawała sobie najdokładniej sprawę ze wszystkiego, co ją otaczało.

Kroniki lekarskie znają indywidua, które bez żadnej określonej przyczyny porzucają miejsce swojego zamieszkania, swoje zajęcia i znikają na pewien czas bez śladu. Po kilku lub kilkunastu dniach wracają do swoich siedzib do stałych swoich zajęć, ale nie przypominają sobie nic z ostatniej swojej podróży, zupełnie jak ludzie śpiący, którzy budzą się z ciężkiego snu bez sennych marzeń. Jeżeli indywidua te są podatne do hypnozy, należy wprowadzić je w stan somnambulizmu, a wówczas najdokładniej przypominają sobie szczegóły wycieczek, wskazują nawet rzeczy i pieniądze zgubione w podróży. Jedno z takich indywiduów pozostawiło znaczną sumę pieniężną w szafie numeru hotelowego w odległem mieście. Na zasadzie wskazówek, udzielonych przez indywiduum to w hypnozie, zwrócono się do właściciela hotelu, który w samej rzeczy pieniądze odnalazł i zwrócił prawemu właścicielowi.

W ostatnich czasach stosowano niejednokrotnie w Anglii tzw. „zwierciadło magiczne“. Doświadczenia polegają na wpatrywaniu się upartem w ciągu pewnego czasu w powierzchnię błyszczącą, w zwierciadło, w oliwę nalaną w naczynie płaskie, w powierzchnię kryształu itp. Po pewnym czasie wpatrujący się widzi malujące się na błyszczącej powierzchni pejzaże, rzeczy kiedyś widziane, obrazy z przeczytanych książek. Doświadczeń tych jednak dokonano dotychczas niewiele.

Znaczne pobudzenie pamięci daje się spostrzegać w marzeniach sennych, w których powracają obrazy bardzo dawno widziane, najzupełniej zapomniane jako to wspomnienia z lat dziecięcych, o których w wieku dojrzałym nie myślimy nigdy; nazwiska najzupełniej na jawie zapomniane; szczegóły, potrzebne nam do załatwiania interesów i te szczegóły, których napróżno szukaliśmy poprzedniego dnia w pamięci. Nie darmo przysłowie powiada, że *la nuit porte conseil.* Maury, który zanotował tyle naukowych doświadczeń ze snami, opowiada, co następuje: W czasie podróży po okolicy, gdzie spędził młodość śni, że ktoś przychodzi do niego, wymienia mu swoje nazwisko i przypomina się, jako dawna znajomość. Po przebudzeniu się Maury przypomina sobie dokładnie nazwisko i fizyognomię osobistości, ale sądzi, że ma z marzeniem sennem do czynienia Tymczasem w miejscu swego urodzenia spotyka nazajutrz osobistość, którą widział w sennem marzeniu, a której nazwiska i fizyognomii najzupełniej na jawie zapomniał.

W jaki sposób tłómaczyć sobie należy podobne zjawiska? Wyjaśnienie ostateczne i ścisłe podobnych fenomenów nie jest możliwe, w każdym jednak razie można im odjąć charakter zjawisk nadprzyrodzonych.

Nie możemy ściśle określić, co zawiera pamięć nasza, przypomnienie sobie bowiem na razie wszystkiego, co pamiętamy, przechodzi możność naszą. Co chwila szukamy w pamięci nazwiska, imienia, daty, nazwy miejscowości, w przekonaniu iż powinniśmy stanowczo szczegóły te w pamięci odnaleźć, a jednak ich nie znajdujemy. Wspomnienia nie przychodzą na rozkaz i są w bardzo wielu razach niezależne od naszej woli. Zjawianie się tedy i zanikanie wspomnień nie daje nam miary rozległości pamięci, gdyż to czego sobie w tej chwili przypomnieć nie jesteśmy w stanie, za chwilę zjawia się w pamięci samo, bez udziału woli naszej.

Paryskie laboratoryum psychologiczne dokonało całego szeregu studyów nad pamięcią słów oddzielnych. Odczytywano zdrowemu umysłowo osobnikowi 50 słów kolejno. Osobnik ten przy największym wysiłku woli przypominał sobie z nich na razie 10 do 20 słów. Po chwili jednak, gdy mu ponownie przypominać sobie odczytaną listę kazano, wymieniał znów 10 do 20 słów, ale już innych, nie tych samych, co za pierwszym razem. Pamięć więc obejmowała z przeczytanych 50 słów 30 do 40, ale niezawsze dopisywała w równej mierze.

Uogólniając wywody powyższe, twierdzić można, iż średnio $^1/_3$ obrazów i pojęć, zawartych w pamięci, jest w każdej chwili do naszego rozporządzenia. Pozostałe $^2/_3$ nie przychodzą nam na myśl w tej chwili, ale mogą nam z łatwością przyjść w następnej, co dowodzi, że bądźcobądź tkwią one w pamięci. Przypominanie sobie obrazów i pojęć zawartych nieco zależne jest od tysiąca okoliczności tak fizycznych, jak moralnych.

Kronika.

***Kraków.** 24 stycznia.*

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nadesłał Zarząd Koła miejscowego w Radziechowie kwotę 101 złr. 37 ct

Na gimnazyum polskie w Cieszynie nadesłał p. Wilhelm Hetper 13 złr., zebrane na polowaniu w lasach p. Zdzisława Włodka w Tuszowie.

P. Edward Szayer przesłał 2 złr. 75 ct., zebrane na wieczornicy sokolskiej w Starym Sączu.

Na budowę szkoły polskiej w Biały złożyła na ręce zarządu krakowskiego Koła pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“ p K. Bujwidowa 10 złr. 40 ct. za sprzedane cegiełki, z tych 8 złr. 20 ct zebrane przy grze w karty u p. Gl.

Z „Sokoła“. Ćwiczenia członków zwyczajnych odbywają się trzy razy tygodniowo, a to w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7 do 8 wieczorem. Ćwiczenia członków starszych odbywają się we wtorki, czwartki i soboty. Ćwiczenia uczniów i uczennic odbywają się we wszystkie dnie. Nowo wstępujący powinni co do godzin nauki porozumieć się z naczelnikiem.

Wszystkie roboty około ulepszenia gmachu i sali ćwiczeń zostały ukończone. Obszerne, wysokie, z komfortem i wszelką wygodą urządzone szatnie zastąpiły dawniejsze ciasne Wprost z szatni wchodzi się obecnie do sali ćwiczeń, dostatecznie ogrzanej i pod każdym względem higienicznie utrzymywanej. Nad ćwiczeniami czuwa oprócz nauczyciela, względnie nauczycielki prowadzącej, także naczelnik i jeden z członków wydziału, na którego dyżur dzienny przypada. W czasie ćwiczeń młodzieży szkół średnich nad porządkiem czuwa delegowany przez dyrekcye gimnazyalne profesor.

Z wiosną oddaną będzie do użytku Towarzystwa druga nowo wybudowana obszerna sala do ćwiczeń i gier towarzyskich. Obecnej sali ćwiczeń można używać do gier i zabaw towarzyskich w godzinach rannych za stosownem wynagrodzeniem po porozumieniu się z kancelaryą Sokoła.

Wydział Towarzystwa i grono nauczycielskie robią przygotowania do wielkiego zlotu Sokołów, który się w przyszłym roku odbędzie w Krakowie.

Nauka jazdy konnej w szkole „Sokoła“ pod Kapucynami odbywa się codziennie od rana do wieczora. Naukę pobierać mogą także dzieci i panienki. Wyjaśnień udziela nauczyciel kierujący. W szkole jazdy można wypożyczać konie do wyjazdów za miasto za stosunkowo bardzo niskiem wynagrodzeniem.

W „Związku literackim“ odbędzie się jutro w piątek o godz. 8 wieczorem pogadanka „O najnowszej poezyi polskiej“; zagai dr. M. Zdziechowski.

Koncert Albani odbędzie się, jak już donieśliśmy, w poniedziałek 28 b. m. w teatrze miejskim. Program Albani obejmuje słynną aryę z Normy „Casta Diva“, Gounoda Valse z op. „Romeo i Julia“, Haydna aryę ze „Stworzenia świata“, Wagnera aryę z op. „Tannhäuser“ i t. d. Ella Pancera odegra na umyślnie dla niej przysłanym fortepianie Bösendorfera utwory Brahmsa, Chopina, Leszetyckiego, Mendelssohna, Moszkowskiego i Liszta.

„Jasełka“. I trzecie przedstawienie „Jasełek“ cieszyło się wielkiem powodzeniem. Przybyła na nie licznie doborowa publiczność ze swemi „pociechami“. Każdy wyszedł z sali zadowolony: dzieci z widoku pastuszków, królów, Heroda i djabła, — starsi z doskonale wykonanych utworów chóru i orkiestry, która zapełniła pauzy między aktami. Wdzięczność należy się niestrudzonym kierownikom dziatwy łobzowskiej, samej dziatwie i wszystkim, którzy brali udział w urządzaniu tegorocznych „Jasełek“ na dochód „głodnych dzieci“.

W hotelu Saskim objął restauracyę p. Aleksander Jałoszyński, renomowany kuchmistrz z Warszawy. Dziś odbyło się poświęcenie lokalu nowej firmy gastronomicznej, po nabożeństwie, na pomyślność przedsięwzięcia odprawionem.

Wieczornica uczestników powstania polskiego z r. 1863 odbyła się w sali kasyna miejskiego we Lwowie. Wśród grona liczącego przeszło 200 osób, reprezentowane były wszystkie sfery społeczeństwa. Obok szarej siermięgi chłopskiej nie brakło posłów sejmowych, ani delegatów do Rady państwa. W nieobecności prezesa Towarzystwa uczestników powstania 1863 r., p Janowskiego, zajął przy stole pierwsze miejsce p Syroczyński, a bok niego poeta p. Karol Brzozowski, członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, p słowie Mędiński, Szczepanowski, W. hr. Dzieduszycki, Rutowski, Rayski, Merunowicz Weigel, Michalski, Lewicki, Lewakowski, Goldman i Pilch. Na galeryi przygrywała orkiestra „Harmonii“ melodye narodowe Szereg toastów rozpoczął p. Syroczyński, pijąc na cześć Ojczyzny. P. Romanowicz wzniósł toast na cześć weteranów powstania listopadowego. Dr. Dzięddzielewicz, wiceprezes Sokoła, wykazał korzyści z krwi i ofiar r. 1863, jakie dodatnio na rozbudzenie poczucia narodowego i rozwój serc młodzieży wpłynęły. Poseł Lewakowski pił na cześć Sybiraków. P. Laskownicki na cześć Polek. Szczepanowski na cześć polskiej młodzieży, Dwernicki na pomyślność ludu polskiego. W. hr. Dzieduszycki na cześć pracowników na polu narodowem. Ostatni toast „kochajmy się“ wzniósł redaktor p. Platon Kostecki Uczta przeciągnęła się do 12 w nocy.

„Lemberg Śródmieście“. Taki dwujęzyczny napis zamieszczono na żółtych karteczkach, przylepianych na listach „poleconych“ w miejscowości, którą może szan. dyrekcya poczty we Lwowie na język polski przetłómaczyć pozwoli.

Cywilni inżynierowie mogą, na podstawie wydanego rozporządzenia, starać się o stopień inżyniera wojskowego, co dotychczas było możliwem tylko wojskowym inżynierom. Przyjętym do grona inżynierom przysłuża równe prawo do awansu. Warunki przyjęcia są następujące: 1) życie nienaganne, 2) zupełna zdolność do służby wojskowej, 3) dowód ukończenia odnośnych studyów inżynieryi na technice, 4) znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie, 5) żonaci kompetenci muszą odpowiedzieć przepisom, odnoszącym się do żonatych oficerów (kaucya itp.), 6) małoletni wykazać się mają pozwoleniem ojca, względnie opieki, 7) ubiegający musi się wykazać wysłużeniem przynajmniej jednego roku bez przerwy w wojsku, 8) wiek kompetentów nie może przekraczać 30 lat. Jak się z tego okazuje, prawo ubiegania się mają zatem w pierwszym rzędzie ukończeni technicy, którzy odbyli jednoroczną służbę wojskową. Podania należy wnosić wprost do ministerstwa wojny, w czasie gdy konkursa będą rozpisane. W czasie sześciomiesięcznej służby próbnej, którą odbywać można przy odnośnej komendzie terytoryalnej, musi kandydat wykazać się uzdolnieniem i uzyskać świadectwo. Próbę taką odbywa się na koszt państwa, za miesięczną płacą 60 złr., poczem należy na podstawie zezwolenia ministeryalnego złożyć przepisany egzamin przed komisyą w Wiedniu. Po zdaniu egzaminu zostają kandydaci mianowani asystentami budownictwa wojsk. (X rangi), z poborami porucznika w czynnej służbie. Asystenci ci używają wszelkich przywilejów, przysługujących oficerom sztabu inżynierów, a uniform ich tem się różni, że noszą białe guziki i srebrne gwiazdki, szpadę jak urzędnicy intendantury, ze złotem port d'epée. Przy awansie do VI klasy dopiero wypadnie zdać osobny, drugi egzamin Ochotnicy jednoroczni, technicy, którzy zamierzają ubiegać się o taką posadę, powinni głównie przy inżynieryi odbywać służbę, gdyż tym najłatwiej będzie uzyskać przyjęcie.

Kęty, 22 stycznia. (Kor. *N. Reformy*) Dziś rano, jako w 32 rocznicę powstania styczniowego, odprawił ks. Maryan Markiewicz, gwardyan OO. Reformatów, w asystencyi ks. proboszcza Marcelego Krzeczowskiego i ks. Benedykta Pyrza, w tutejszym klasztorze OO Reformatów wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności solenne nabożeństwo za braci poległych w walce; ks. Filip Sosin wypowiedział kazanie patryotyczne. W czasie uroczystości odśpiewał chór amatorów „Boże Ojcze“, „Z dymem pożarów“ i „Boże coś Polskę“, a znana z patryotyzmu pani H. w towarzystwie uczestnika powstania p. Zygmunta Kłodzińskiego zebrała 20 złr. na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania styczniowego; kwotę wysłano na ręce delegacyi krakowskiej.

Z pod Tarnowa piszą nam: Wielkie niezadowolenie wśród włościan tutejszych wywołało rozporządzenie ks. biskupa Łobosa, który zakazał, aby lud podczas nieszporów śpiewał psalmy w języku polskim, jak to dotąd miało miejsce, a natomiast polecił, aby organista psalmy te w czasie nieszporów śpiewał w języku łacińskim, naturalnie dla siebie i dla ludu zupełnie niezrozumiałym. Lud śpiewał bardzo chętnie i z wielkiem przejęciem się te psalmy po polsku i przyzwyczaił się do nich; nagle, bez żadnej racyi, odtrącono go od udziału w nabożeństwie. Dlaczego i w jakim celu? Jeżeli dzisiaj Słowianie południowi uzyskali nawet zezwolenie Watykanu na odprawianie mszy św. w języku ojczystym, to tembardziej dziwić musi kierunek latynizowania nabożeństw, uznany obecnie za właściwą reformę przez naszego biskupa tarnowskiego. Innowacya, przez niego wprowadzona, jest zbyt ważną, aby miała zależeć wyłącznie od osobistych zapatrywań jednego człowieka, choćby on był wysokim dostojnikiem kościelnym i dlatego sądzimy, że rozporządzenie ks. biskupa Łobosa powinno w kompetentnych sferach spotkać się z głębszą krytyką i oceną.

Leczenie magnetyzmem. „Sławna na całą Europę magnetyzerka, śpiewaczka, jasnowidząca i t. d.“, jak opiewały ogłoszenia, Eliza Gulotin-Schmidt, stanęła przed sędzią pokoju w Warszawie, jako obwiniona o nieprawne zajmowanie się leczeniem, przynoszącem, co gorsza, szkodę pacyentom. Sędzia pokoju skazał spirytystkę na 60 rs kary, lub miesiąc aresztu, zjazd atoli sędziów pokoju, ze względu na manifest carski wykonanie kary umorzył.

Analfabeci w niemieckiej armii. Według wykazów statystycznych wojskowych, w roku poborowym 1883—1884 było 127 analfabetów na 10 000 popisowych; w r. 1888—1889 już tylko 60, a w ostatnim roku 1893—1894 zaledwie 24. Rząd pewny jest, że w kilku latach i ten niezwykle niski procent zostanie wyrównany.

Z tragedyj życia. Szczegóły niezwykłej sprawy rozsnuły się przed kompletem 2-go wydziału kryminalnego sądu okręgowego w Warszawie, przed wiceprezesem Timanowskim, członkami Sewastjanowem i Sniesariewskim. Na ławie oskarżonych zasiadł 40 letni Michał Pawluk, robotnik w zakładzie kamieniarskim Norblina, od lat trzynastu żonaty z żoną Agnieszką, ojciec 2-ch córeczek, z których młodsza, 5-letnia zmarła podczas przebywania ojca w więzieniu. Pawluk w pożyciu z żoną był bardzo szczęśliwym aż do chwili, gdy do mieszkania swego przyjął sublokatora w osobie murarza Hipolita Cybulskiego, który zaczął mu bałamucić żonę. Biedak kilkakrotnie łapał kobietę na gorącym uczynku niewiary małżeńskiej. Wypędził Cybulskiego, karcił żonę. Raz wreszcie, gdy Cybulski po całonocnej z żoną Pawluka hulance powrócił do swego dawnego mieszkania i tu wobec męża ośmielił się zbliżyć do żony, Pawluk chwycił topór i zadał nim Cybulskiemu cios śmiertelny. Na posiedzeniu sądowem Pawluk przyznał się do winy. Agnieszka Pawlukowa, która nie uchyliła się od zeznawania, oświadczyła na sądzie, że jej mąż był dobrym i szlachetnym człowiekiem, że bardzo żałuje, iż dała się uwieść namowom Cybulskiego i zatruła spokój domowy. — Podprokurator p. Szalimow oświadczywszy, że sąd znajdzie podstawy do wyrozumiałości dla oskarżonego, popierał oskarżenie o zabójstwo według osnowy aktu oskarżenia z art 1455 k. k. Obrońca Pawluka, adw. przys. Kijeński, oświadczył, iż sprawa jest wyjątkowa, Pawluk był mścicielem swej i swoich dzieci krzywdy, zoczył zrujnowane swoje szczęście, nie władał sobą i gdy czara goryczy przepełniła tę prostą duszę, toporem swoim powalił krzywdziciela; sąd przysięgłych miałby prawo uniewinnić Pawluka, sąd koronny uczynić tego nie może, ma jednak prawo uczynić to samo w sposób inny: przedstawić wyrok skazujący do łaski monarszej z prośbą o ułaskawienie zupełne. Po zatwierdzeniu pytań sąd wyniósł wyrok, którego mocą skazał Pawluka na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i na zesłanie na zawsze do mniej oddalonych miejsc Syberyi; jednocześnie zaś postanowił powyższy wyrok, po uprawomocnieniu, przedstawić do łaski monarszej z prośbą o ułaskawienie zupełne Pawluka. Oskarżony od sierpnia r. z. pozostaje w więzieniu, wobec czego obrońca jego, po ogłoszeniu wyroku, prosił o wypuszczenie Pawluka na wolność, przedstawiając sądowi nieszczęsne położenie pracowitego człowieka w bezczynnem więziennem życiu. Podprokurator dał wnioski za pozostawieniem Pawluka w więzieniu. Wówczas obrońca ponawiając swoją prośbę oświadczył sądowi, że gotów jest wziąć podsądnego na swoją odpowiedzialność i dać z nim poręczenie. Uwzględniając to oświadczenie, sąd nakazał wypuszczenie Pawluka natychmiast na wolność za poręczeniem jego obrońcy, adw. przys. Kijeńskiego.

Wiek ministrów rosyjskich. Podług wieku ministrowie rosyjscy idą w następującym porządku: hr. Deljanow liczy rok 77, Giers 75, Wannowski 73, Bunge 72, Pobiedanoscew 70, Filipow 67, Durnowo 65, Kryżanowsk 65, hr. Woroncow Daszkow 58, Jermołow 48, Witte 46, Murawjew 45; z innych członków komitetu ministrów idą po sobie podług wieku: Stejanowski lat 75, Ostrowski 68, Solski 62, hr Protasow Bachmetiew 61, Kułomzin 55 i Plewe 49.

Co czyta Anglia? W roku zeszłym wyszło w Anglii ogółem 5.300 nowych dzieł, z których czwarta część przypada na beletrystykę. I w ojczyźnie Byrona duch poetyczny się kurczy, wykazuje bowiem zmniejszenie się płodów poezyi w porównaniu z rokiem poprzedzającym.

Ruch emancypacyjny w Anglii w ciągu roku 1894. Angielskie Towarzystwo narodowe dla popierania prawa głosu kobiet wydało „Kalendarz“, w którym skreślone są postępy emancypacyi kobiet w ciągu roku ubiegłego. A postępy to niemałe. Najważniejszym z nich jest przyjęcie prawa, na mocy którego kobieta może brać czynny udział w głosowaniu na wybory do rady miejskiej, nawet gdy pójdzie za mąż. W koloniach posunięto się już dalej w tym kierunku. W Australii południowej przyjęto ogólne prawo wyborcze dla kobiet, a Nowa Zelandya ma już swego żeńskiego burmistrza. Następnie znajduje się w „Kalendarzu“ spis urzędów publicznych, jakie zajmują kobiety. Między innemi trzy kobiety należą do szkolnej komisyi królewskiej, dwie do deputacyi, zajmującej się szkołami dla ubogich, jedna do komitetu szkockiego departamentu szkolnego. Dwie zostały mianowane inspektorkami fabrycznemi, a działalność ich wydała nader pomyślne rezultaty. Dwie kobiety wybrano do londyńskiego komitetu „Instytutu dziennikarzy“. Liczba kobiet poświęcających się medycynie, wzrasta w Anglii z każdym rokiem. Do miesiąca października figuruje w listach urzędowych 177 doktorek praktykujących. Sekretarz stanu dla Indyj mianował jednę doktorkę, która zyskała sobie głośne imię i jest naczelną lekarką szpitala Kuma w Bombaju. Uniwersytet w Edynburgu postanowił w roku ubiegłym dopuszczać kobiety do studyów medycznych i udzielać im tytułu doktora.

Z Paryża donoszą: P. Bronisława ze Skłodowskich Dłuska, Warszawianka, której fakultet lekarski paryski przyznał w lipcu r. z. stopień doktora medycyny, otrzymała obecnie za swoją rozprawę doktorską p. t. „Przyczynek do nauki o karmieniu macierzyńskiem“ od tegoż fakultetu, jako laureatka medal bronzowy.

Z Ameryki. Kilkudziesięciu polskich obywateli w Detroit wysłało petycyę do ministra stanu Greshmana w Washingtonie, aby się postarał o uwolnienie Zygmunta Bartkowiaka, pochodzącego z Gniezna w W. Ks. Poznańskiem z pruskiej służby wojskowej. Bartkowiak przybył przed 5 laty, licząc lat 18, do Detroit. Później przesiedlił się do Buffalo, założył interes i udał się ostatniej jesieni do Europy, aby odwiedzić rodzinę. Miał przy sobie obywatelskie papiery amerykańskie. Przybył zaledwie do Berlina, gdy go schwycono „za kołnierz“ i obleczono w mundur pruski. Służy obecnie jako artylerzysta w 9 bateryi pomorskiego pułku artyleryi polnej nr. 2. Polacy amerykańscy mają nadzieję, iż interwencya rządu Stanów Zjednoczonych wpłynie na uwolnienie Bartkowiaka z pruskiej służby wojskowej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Przewodnika higienicznego“** nr. 1, pod redakcyą dra Radeckiego, zawiera: Kronikę fałszowań i oszukaństw, przez dra Radeckiego; Stosunki zdrowotne Galicyi w r. 1892; Wiadomości bieżące; Rozmaitości.

Z bieżącym numerem *Przewodnik* wkroczył w siódmy rok istnienia, co już jest wymownym dowodem żywotności i potrzeby pisma, poświęconego sprawom zdrowia ogółu. W interesie tegoż ogółu szczerze życzyć należy urzeczywistnienia dążeń redakcyi, zmierzającej do rozszerzenia zakresu swej pracy, w czem pomocne jej będzie przyrzeczone współpracownictwo wybitnych autorów, lekarzy, inżynierów i chemików.

— **O Kościuszce.** Pismo illustrowane, wychodzące w języku fińskim w Helsingfors p. t. *Suomen Kuvalehti*, podało życiorys Tadeusza Kościuszki z portretem.

Dzienniki, wychodzące tamże w języku szwedzkim: *Hufvudstadbladet* i *Nya Pressen*, zamieściły z podpisem B. O. G. rozbiór i pochlebną ocenę życiorysu Kościuszki, wydanego przez Muzeum polskie w Rapperswylu.

Dział ekonomiczny.

Z krak. Tow. rolniczego. Komitet Towarzystwa rolniczego na posiedzeniu z dnia 12 b. m. załatwił między innemi następujące sprawy:

Przyjęto do wiadomości odpowiedź namiestnictwa w sprawie broszury inspektora przemysłowego p. Nawratila i polecono, by główne jej ustępy umieszczono w *Tygodniku rolniczym*, a mianowicie: „że podane w broszurze p. inspektora przemysłowego uwagi „o sposobach zabezpieczenia niebezpiecznych urządzeń w przedsiębiorstwach rolniczych“, mają charakter tylko doradczy. Zastosowanie jednak w przedsiębiorstwach rolniczych, podanych w tej broszurze urządzeń ochronnych połączone jest z niewątpliwą korzyścią właścicieli tych przedsiębiorstw, gdyż w takim razie na podstawie rozp. min. z 20 lipca 1894 (Dz. p. p. N. 167) mogą domagać się zaliczenia odnośnych przedsiębiorstw do niższej kategoryi niebezpieczeństwa przy ubezpieczaniu robotników od wypadków“.

Do obrad odbyć się mającego w Wiedniu w połowie lutego r. b. kongresu rolniczego postanowiono delegować od Towarzystwa rolniczego krakowskiego pp. wiceprezesa prof. dra Milewskiego, Hermana i Karola Czeczów, Struszkiewicza i prof. dra Leo.

Następnie zajął się komitet oznaczeniem dnia i porządku obrad Zgromadzenia ogólnego i postanowił pozostać przy proponowanym dawniej terminie odbycia obu Zgromadzeń, z których pierwsze, zwykłe doroczne odbyć się ma w drugiej połowie marca, drugie zaś, jubileuszowe Zgromadzenie, odbędzie się dopiero w pierwszych dniach lipca r. b.

Na Zgromadzeniu marcowem rozbierane być mają sprawy następujące: Sprawozdanie z wiecu rolniczego i sprawa targu wiedeńskiego na mięso. (Referent p. Karol Czecz). Sprawa reformy podatku gruntowego, którą referować ma stosownie do porozumienia się między sobą: p. Herman Czecz, prof. dr. Milewski lub prof. dr. Leo. Sprawa kredytu melioracyjnego. (Referent prof. dr. Milewski). O spółkach mleczarskich. (Ref. prof. Adametz). Sprawozdanie z czynności Towarzystw okręgowych złoży p. Władysław Żeleński). Sprawozdanie z pojedynczych sekcyj oznaczą sekcye.

Przy sprawozdaniu sekcyi hodowlanej ma być wniesiony preliminarz rozdziału funduszów hodowlanych.

Referentem sprawy preliminarza i pokrycia kosztów urządzenia obchodu jubileuszowego ma być p. Lippoman.

Dalej na wniosek sekcyi rolniczej przyjęto w całości wypracowane przez prof. Lubomęskiego podanie do Sejmu o założenie w Krakowie stacyi doświadczalnej dla rolników i postanowiono wnieść takąż petycyę do ministerstwa rolnictwa.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o proponowanej organizacyi doświadczeń polowych, do których zgłosiło się około 20 członków; polecono sekcyi rolniczej wprowadzenie jej w wykonanie i postanowiono wnieść do ministerstwa prośbę o pozwolenie użycia na ten cel subwencyi w kwocie 500 złr., przeznaczonej obecnie na zakupno nasion rolniczych, oraz prosić o podwyższenie tej subwencyi na przyszłość.

Wysłuchano sprawozdania prof. Lubomęskiego w sprawie produkcyi nasion buraków cukrowych, a po obszernej dyskusyi uchwalono: nawiązać w tej sprawie rokowania z pp. Vilmorainem i Dzięgielowskim, a do osobistego porozumienia się z nimi zaproszono Andrzeja hr. Potockiego.

Na wniosek sekcyi hodowlanej postanowiono na najbliższe posiedzenie sekcyi zaprosić pp. profesorów Bujwida i Walentowicza dla omówienia sprawy szczepienia tuberkuliną mających się kupować rozpłodników, a ewentualnie i całych obór zarodowych, wynik zaś tych obrad ma być przedłożony Komitetowi.

Spółka melioracyjna. W jednym z dzienników lwowskich czytamy: Z inicyatywy dyrektora Banku kredytowego p. Marchwickiego odbywały się w ubiegłych dniach liczne konferencye przy wielkiem zainteresowaniu się najwybitniejszych osób w naszem społeczeństwie — w sprawie instytucyi melioracyjnej.

Rezultat konferencyi bardzo jest pomyślny — gdyż projekt p. Orłowskiego z Poznania został przyjęty, a liczne zebranie obywatelskie uchwaliło założenie „Spółki melioracyjnej“ we Lwowie, mającej na celu przeprowadzanie drenowania, melioracyę łąk, eksploacyę torfów, tudzież zakładanie w odpowiednich miejscowościach fabrykacyi rur drenowych.

W celu ukonstytuowania „Spółki melioracyjnej“ wybrany został ściślejszy komitet, składający się z pp. Stanisława Jędrzejowicza, radcy Romanowicza, dyrektora Marchwickiego, dyrektora Zgórskiego, radcy Wereszczyńskiego, dyrektora Domaszewskiego, Brykczyńskiego, dra Rutowskiego, posła Skałkowskiego i posła Męcińskiego —, a mający w najbliższych dniach przeprowadzić zwykłe formalności.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 24 stycznia.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	728 3 mm	729·3 mm	730 8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—6°,1	—7°,4	—1°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	W 1	NW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	74%	83%	82%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	1	4	7

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Budapeszt, 24 stycznia. W Izbie poselskiej wśród rozpraw nad budżetem wyznań oświadczył minister Wlassich, że przedłożony przez swojego poprzednika budżet najzupełniej bierze na swoją odpowiedzialność. Co do przedłożeń kościelno-politycznych powołuje się minister na oświadczenia prezydenta ministrów Banffy'ego, dodając, że modyfikacye, które do przywrócenia zgody obu Izb i uspokojenia umysłów zdążać miały, nie napotkały na opór ze strony rządu, który jednak nie poświęci istotnych interesów i starać się będzie w stosunkach z wyznaniami i kościołem uszanować strony drażliwe i zapewnić powagę dla władzy zwierzchniczej państwa.

Mowca wspomina o dziejach samorządu węgierskiego i oświadcza, że później zapadnie decyzya, czy cesarzowi przedłożony będzie plan zwołania kongresu.

Budapeszt, 24 stycznia. Około 800 robotników pozbawionych pracy, urządziło tu pochód demonstracyjny, przyczem śpiewali Marsyliankę. Robotnicy chcieli udać się przed gmach Sejmu, aby tam demonstrować, ale policya zdołała ich rozprószyć — i aresztować tych, którzy opór stawiali. Niebawem jednak zebrali się znowu robotnicy i do ich tłumu przyłączyło się wielu ciekawych. Policya zmuszona była powtórnie interweniować, ale tym razem napotkała o wiele silniejszy opór.

Nastąpiło starcie robotników z policyą i dopiero po pewnym czasie zdołano przywrócić spokój. Policya osaczyła wszystkie ulice prowadzące do gmachu sejmowego i dopiero po skończonem posiedzeniu przywrócono odciętą komunikacyę przez te ulice.

Berlin, 24 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego podczas rozprawy nad wnioskami samoistnemi, odnoszącemi się do zmiany ustawy przemysłowej i do organizacyi Izb rzemieślniczych — p. Metzner ze stronnictwa środkowego wykazywał, że odwoływanie się do tego, iż w Austryi mało skutku osiągnięto przepisem o dowodach uzdolnienia, dlatego nie jest trafnem i przekonywującem, bo tam wykonanie dotyczącej ustawy jest w rękach liberalnych Izb handlowo-przemysłowych, które wykazywaniu się dowodami uzdolnienia stawiają wszelkie możliwe trudności.

Minister Bötticher pojmuje życzenie mowcy poprzedniego co do organizacyi rzemiosł. Wina zbyt wielkiej powolności w tej sprawie nie spada na rząd, bo on nie mógł tak na poczekaniu ułożyć projektu i przedłożyć go parlamentowi. Państwa związkowe Baden, Hesya i Wirtemberg nie chcą ani słyszeć o cechach przymusowych. Tworzenie Izb przemysłowych przecież nie jest zupełnie niedorzecznem, jedynie kwestya dowodu uzdolnienia jest sporną.

Minister wyraził oczekiwanie, że poprzedni mowca zgodzi się w swoim czasie na przyszłe przedłożenie rządowe o Izbach rzemieślniczych.

Berlin, 24 stycznia. Przy końcu wczorajszego posiedzenia parlamentu uchwalono wniosek p. Kropatscheka o dostarczaniu dowodów uzdolnienia, dalej wniosek p. Gampa o zorganizowaniu rzemiosł w Izbach rzemieślniczych, nareszcie rezolucyę tegoż posła, wzywającą rząd, aby ile możności ograniczył rzemieślnicze zatrudnienie więźniów.

Podczas rozprawy nad wnioskami o stowarzyszeniach spożywczych oznajmił sekretarz stanu Boetticher, że Rada państwa otrzyma wkrótce projekt o zmianie dawniejszej ustawy, odnoszącej się do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Berlin, 24 stycznia. Komisya do przedłożenia rządowego przeciw dążeniom przewrotowym przyjęła jednomyślnie według brzmienia rządowego ustęp 1 do §. 111 o wzywaniu do popełnienia czynu karygodnego.

Przyjęto także ustęp 2-gi głosami 14 przeciw 12.

Berlin, 24 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej sejmu pruskiego w dalszym toku rozprawy budżetowej minister skarbu dr. Miquel wykazywał konieczną potrzebę spłacania długów i oświadczył się przeciw skłonności gmin do wymyślania nowych podatków, w porównaniu z któremi on jest niewinnem dzieckiem.

Minister oświaty oznajmił, że przedłożenie nowej ustawy szkolnej byłoby teraz niestosownem. Zasadnicze podstawy do ustawy o płacach nauczycieli są ułożone; cały przygotowany materyał oddano teraz ministerstwu skarbu. — Minister zapewniał, że rząd nie proteguje żadnego wyznania ponad inne — i wyjaśniał, że utworzenie ponowne osobnego oddziału w ministerstwie dla spraw katolickich rozszerzyłoby jeszcze więcej przedział między wyznaniami. — On sam jest ewangielikiem z głębi serca — i to właśnie — jak mówił — ułatwia mu ocenienie należyte stanowiska stronnictwa katolickiego środkowego i podanie mu ręki. „Musimy — mówił dalej — trzymać się razem w walce za chrześcijaństwo, za moralność i porządek“.

Po wyczerpaniu rozprawy odesłano budżet do komisyi budżetowej.

Paryż, 24 stycznia. Bourgeois miał wczoraj przed południem dłuższą rozmowę ze swoimi przyszłymi kolegami.

Dyrektor departamentu piechoty w ministerstwie wojny, gen Tournier, został mianowany szefem oddziału wojskowego przy boku prezydenta republiki.

Paryż, 24 stycznia. Na wczorajszych rozmowach przyszłych ministrów głównym przedmiotem roztrząsania była jeszcze ciągle sprawa podatku dochodowego. Po południu miano dalej toczyć narady, a później miał Bourgeois udać się do pałacu Elizejskiego ze sprawozdaniem do prezydenta.

Paryż, 24 stycznia. Bourgeois obejmie także ministerstwo skarbu, Hanotaux sprawy zagraniczne, a Cavaignac wojenne. Dzisiaj prawdopodobnie zakończy się przesilenie.

Paryż, 24 stycznia. Misya Bourgeoisa co do utworzenia nowego gabinetu, spełzła na niczem.

Paryż, 24 stycznia. Bourgeois złożył misyę utworzenia nowego gabinetu. Prezydent Faure konferował z kilku politycznemi osobistościami.

Paryż, 24 stycznia. Wieść, rozpuszczona wczoraj, jakoby generał Jamont na polowaniu zastrzelony został przez niemieckich strażników granicznych, jest zupełnie pozbawioną podstawy. Na sprawców tej wieści zażądano ostrej kary.

Madryt, 24 stycznia. Obecność reprezentantów zakonów klasztornych na przyjęciu w pałacu królewskim obudza wielkie zdziwienie, gdyż wypadek taki nie zaszedł od lat 60.

Londyn, 24 stycznia. Umarł tutaj lord Churchill.

Londyn, 24 stycznia. Harcourt wygłosił wczoraj mowę, w której dowodził, że pokój w Europie nigdy nie był bardziej zapewniony, niż obecnie. Gdyby stronnictwo liberalne równie było zjednoczone i solidarne, jak gabinet, to wszystko byłoby dobrze.

Evesham, 24 stycznia. Na wczorajszych wyborach uzupełniających w miejsce zmarłego konserwatysty Edmunda Lachmera został wybrany również konserwatywny kandydat pułkownik Long 4.760 głosami przeciw 3.585 głosom liberalnym.— W poprzedzających wyborach kandydat konserwatywny miał większość wynoszącą tylko 580 głosów.

Petersburg, 24 stycznia. *Russk. Inwalid* donosi, że bułgarscy majorzy Grujew i Wankow przyjęci zostali do armii rosyjskiej z rangą pułkowników, przyczem Grujew mianowany został naczelnikiem stołu w głównym sztabie, a Wankow otrzymał posadę przy artyleryi fortecznej w Kronsztadzie.

Rzym, 24 stycznia. *Agencya Stefani'ego* donosi z Massawy: Odjazd wydalonych Łazarzystów z Kolonii Erytrejskiej naznaczono na dzień 4 lutego.

Konstantynopol, 24 stycznia. *Agence Constantinople* upoważnioną jest do oświadczenia, że przypisywane niedawno burmistrzowi z Bournemouth wyrażenie, które zawierało napaść na osobę sułtana, jest oszczerstwem.

Konstantynopol, 24 stycznia. Na protest ambasadora angielskiego z powodu zajścia z listonoszem angielskim, zostali, winni w tej sprawie, urzędnicy cłowi tureccy złożeni z urzędu, a listonosz angielski otrzymał 3 funty wynagrodzenia. Osiadłe tutaj sfery angielskie domagają się, aby się ambasador takiem załatwieniem sprawy nie zadowolił, przyczem dają do zrozumienia, że gdyby ambasador takiem załatwieniem dał się zbyć, to wniesiona będzie w tej sprawie interpelacya w parlamencie.

Ateny, 24 stycznia. Dziennik *Akropolis* obwieszcza notę, pochodzącą — jak się zdaje — ze źródła półurzędowego, w której czytamy: Wersya pochodząca ze strony ministrów o powodach dymisyi gabinetu jest mylna. Trikupis, który z góry wiedział, że król da gabinetowi dymisyę, wziął postępowanie następcy tronu przeszłej niedzieli tylko za pozór do ustąpienia.

Na prowincyi w kilku miejscach były demonstracye przeciw Trikupisowi. W mieście Patras tłum rzucał kamieniami na kancelaryę policyi. Teraz wszędzie spokój.

Według dzienników, Kanaris, zapytany o zdanie, miał oświadczyć, że podejmie się misyi utworzenia nowego ministerstwa tylko pod tym warunkiem, jeżeli będzie zwołane zgromadzenie narodowe. Obecnie przeważa myśl o utworzeniu gabinetu urzędniczego z wyjątkiem jednego dziennika który jest organem Ralli'ego i zapowiada, iż Ralli utworzy nowy gabinet i wkrótce stanie z nim wobec Izby poselskiej.

Ateny, 24 stycznia. Kanaris nie przyjął misyi utworzenia nowego gabinetu. Dzisiaj może zakończy się przesilenie przez utworzenie gabinetu Delyannisa.

Belgrad, 24 stycznia. Król Aleksander w drodze do Biarritz zatrzyma się w Paryżu i odwiedzi prezydenta Feliksa Faure'a.

Sofia, 24 stycznia. Księżna Marya Ludwika wróciła tu przeszłej nocy. Na spotkanie jej wyjechał był ks. Ferdynand do stacyi granicznej, do Carybrodu.

Nowy Jork, 24 stycznia. Tutejsi żołnierze policyjni sprzyjają tak dalece służbie tramwajowej, która obecnie jest w zmowie, że szef policyi ogłosił, iż każdego usunie, kto nie spełni swego obowiązku z całą ścisłością.

Przewodnik zmowy Connelly rozkazał robotnikom, naprawiającym przerwane druty telegraficzne, przerwać robotę.

Przedwczoraj wieczór pewien obojętny widz na ulicy został zastrzelony przez milicyę.

Waszyngton, 24 stycznia. Komisya handlowa senatu postanowiła bez wszelkiej zmiany odesłać do senatu wniosek do ustawy, który pragnie pozwolić na złączenie towarzystw kolejowych, aby przez to zapobiedz nieszczęsnej a szkodliwej konkurencyi.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 24 stycznia 1895.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	80
Zjednoczony dług w srebrze	100	80
Austryacka renta złota	126	—
4% austryacka renta (marcowa)	101	25
4% węgierska renta złota	124	30
4% węgierska renta koron.	99	—
Akcye banku austro-węgierskiego	1058	—
Akcye kredytowe	413	60
Londyn	124	25
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	80
20 marek	12	16
20-to frankówki za sztukę	9	$86^1/_2$
Banknoty włoskie	46	30
Dukaty austryackie	5	81

Wiedeń, 24 stycznia. Ruble 133·25. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 15·60. — Żyto na wiosnę 5·76—0·00. Pszenica na wiosnę 6·74 do 0·00. Owies na wiosnę 6·20—0·00.

Wiedeń, 24 stycznia. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 97·50; 4% galic. fund. propin. 97·75; $4^1/_2$% list. banku kraj. 100·60; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98·50; Akcye Karola Ludwika 218·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 298·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 150 50; losy z 1860 na 500 złr. — 157·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 163·—; losy z 1864 za 100 złr. -- 198·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 414·12; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 453·—; Länderbank na 200 złr. — 284·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr 1058 —

Berlin, 24 stycznia. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 250·60 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 103·10 mrk. Austryacka srebrna renta 97·60 mrk. Węgierska złota renta 102·25 mrk. Węgierska renta koronowa 96·30 mkr. Austryackie banknoty 164·20 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·50 mrk. 5% lirty zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

W ciężkim smutku po stracie najlepszego męża i ojca naszego ś. p. **Józefa Mrazka** doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości, że prawie niepodobna nam obecnie każdemu z osobna tak jakby należało podziękować.

Na tej przynajmniej drodze składamy Wszystkim z głębi zbolałej duszy płynące podziękowanie. Niech Bóg zapłaci stokrotnie Tym, którzy czy to oddaniem ostatniej posługi zmarłemu, czy to na innej drodze dali wyraz łaskawej pamięci, i w cierpieniu ulżyć nam usiłowali.

Rodzina.

Kraków, 24 stycznia 1895

Osoba w średnim wieku, dystyngowana i sumienna, umiejąca prowadzić dom, życzy sobie objąć stanowisko w zamożnym domu jako **samodzielna gospodyni.** — Zgłoszenia pod lit. **O. G.** poste restante **Kraków.** 310 1 3

Poszukuje
zdolnego kopisty
od 1 lutego b. r.
Szubert
319 1 3 **fotograf w Krakowie.**

Dom mieszkalny
składający się z 6 ubikacyj, oraz zabudowania gospodarskie (wszystkie budynki murowane), wraz **z 5 morgami gruntu** lub bez tegoż, jest każdego czasu **do wynajęcia,** względnie **wydzierżawienia** lub **sprzedania.**
Wiadomość: **Biały Prądnik, L. 11,** niedaleko gościńca warszawskiego. 318 1 5

Poszukuje się
powozu półkrytego
koczyka używanego, w dobrym stanie. — Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod lit. **X. X. 100.** 317 1 3

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**
oedenburgskie wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 zł. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 zł. butelka
w beczkach znacznie taniej.
320 1 10

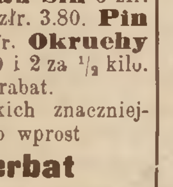
Potrzeba
osoby zdolnej
któraby przygotowała **panienkę na I kurs dopełniający.** 316 1 2
Adres w Admin. „N. Reformy".

Konkurs.
W mieście Strumieniu, powiat Bielsko, Śląsk austryacki, jest opróżniona posada 322 1 3
lekarza miejskiego
z płacą roczną 300 złr. Celem otrzymania subwencyi krajowej dla lekarza miejskiego są już poczynione odpowiednie kroki. Należy nadto nadmienić, że okolica Strumienia liczy 14.000 dusz, a łącznie z najbliższą okolicą Prus przeszło 20 000 przeważnie zamożnych mieszkańców. PP. kompetenci raczą wnieść podania **najdalej do 15 lutego b. r.** do urzędu gminnego w Strumieniu.
Urząd gminny.
Strumień, 23 stycznia 1895.

Pierwsze dwa wagony
HERBAT
z tegorocznego zbioru w Chinach nadeszły i pakują się wszystkie
herbaty z 102 11 24

R Ą
C  Z
K Ą

ze świeżego transportu, po cenach złr. 1.28, 1.60, 2, 2.40, 2.80, 3.20. Doskonały **Lian-Sin** 3 złr. 60 ct. **Familijna pauśka** złr. 3.80. **Pin Melange** wyborowy 4, 5 i 6 złr. **Okruchy z herbat** po złr. 1.40, 1.60 i 2 za ½ kilo.
Przy 2½ kilo ¼ kilo rabat.
Do nabycia prawie we wszystkich znaczniejszych handlach na prowincyi, lub wprost
z Magazynu herbat
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie
28, Rynek gł., Pałac Spiski.

Lampy

w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
Nowo otwarzony skład z c. i k. uprz. fabryki
„R. Ditmar"
Kraków, Rynek główny, L. 13.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 195 255 300
Ceny bardzo tanie.

Piękność niezawodną
otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.** — Słoik 60 ct., pół 40 centów. 143 51 0

Spólnika
potrzeba z kapitałem 12.000 złr. do pierwszorzędnej fabryki w Krakowie. Zgłoszenia: **S. K. 1200** poste rest. **Kraków.** 342 4 4

Jedwab. materye balowe
35 ct. do złr. 14.65 za metr — z moich fabryk —

jakoteż **czarne, białe i kolorowe jedwabie Henneberga** od **35 ct.** do **złr. 14.65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste, damasty itp. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od	65 ct.—14.65
Batyst. suknie jedw.	od złr.	8.65—42.75
Fulary jedwabne	od	60 ct.— 3.35
Jedwab atłas na maski	„	35 „ — 1.90
Jedwabny Merveilleux	„	45 „ — 5.85
Balowe materye jedw.	„	35 „ —14.65
Grenadiny jedwabne	od	80 ct.—7.65
Jedwabny Surah	„	80 „ —3.80
Jedwab. fulary japońskie	„	80 „ —3.35
Jedwabne bengaliny	od złr.	1.20—6.30
Jedw. francuskie faille	„ „	1.45—6.80
Jedwab. krepa chińska	„ „	1.35—6.65

za metr.

Jedwabne Armûres, Monopols, Cristalliques, Moire antique, Duchesse, Princesse, Moscovite, Marcellines, jedwabne **materye na kołdry** i **chorągwie** itp., itp. wolne od opłaty pocztowej i podatku wprost do domu.— Próbki i katalogi natychmiast. — Do Szwajcaryi porto podwójne. 4 2 6

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych (c. k. nadworny dostawca).

Zarząd fabryki
Mąki kościanej i Wyrobów chemicznych
Romana hr. Drohojowskiego w Krukienicach
poleca na wiosenny sezon **superfosfaty i inne sztuczne nawozy** po niskich cenach i korzystnych warunkach spłaty.
Łaskawe zlecenia, jak i wszelkie korespondencye uprasza się nadsyłać do **Zarządu fabryki Mościska-Dworzec kolei.** 312 1 2

PO CENACH WARSZAWSKICH
Nowo otworzony skład
Herbaty karawanowej Kjachtyńskiej z Syberyi
firmy „Tsin-Łun"
Zastępca i właściciel sklepu
JÓZEF RYBICKI
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 28. 267 2 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH
Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147 91 33 0

Dla Panów.
Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia",** systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel **w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.** 223 37 0

ABRICOTINE
Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu **brzoskwini, ułatwia trawienie** i odznacza się przewybornym smakiem.
Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.
Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu
P. Garnier
ENGHIEN LES BAINS
Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:
LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO
WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889
61 7 8

W całym kraju
jedna tylko firma
FR. MOSSOCZY & ST. PYTLARSKI
Telefon 202. **Kraków, ul. Bracka, 5,**
Podejmuje się trwałego i gruntownego osuszania mieszkań i usuwania grzyba
patentowaną **masą** kauczukową
z gwarancyą 20-letnią.
Liczne roboty wykonane przy c. k. kolei, Magistratach i u osób prywatnych świadczą chlubnie o skuteczności tego **przeciw wilgoci i grzybowi jedynego środka,** jakiego **żadna inna firma** w kraju nie dostarczy. **Roboty wykonują się przez całą zimę.** 2832 9 10

Doniesienie.
Z upoważnienia Zarządu rafineryi nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy mam zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców i Interesantów, że
NAFTĘ
z tejże rafineryi, **jak w latach poprzednich, tak i w bieżącym roku** na skład otrzymuję i sprzedaż wyłącznie hurtowną prowadzę w Krakowie i zachodniej Galicyi.
Marceli Kusz w Krakowie.
Biuro ulica Wiślna, L 1. — Telefon Nr. 155. 258 4 5

Zakupię **na dostawę w roku 1895 10 do 15 tysięcy**
koszyków transportowych
(obieraczy), zawartości 20 do 50 kilo **wyrobów masarskich.**
Bliższych wyjaśnień zgłaszającym się piśmiennie udzieli **Stanisław Gurgul w Krakowie,** ulica Jagiellońska. 303 2 3

Józef Rudnicki
w Krakowie 177 32 0
Rynek gł., w hotelu Drezdeńskim.
Telefonu Nr. 15, poleca:
Dra Jaegera normalną bieliznę wełnianą, męską i damską.
Cena kaftanika Nr. 3 złr. 3·10, kalesonów Nr. 3 złr. 3.40.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1853 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
94 39 0

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.
Należy zawsze żądać wyraźnie:
Liebig'a
Company
EKSTRAKT MIESNY.
Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.
Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.
Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:
Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, I., Wollzeile 9.
Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.
Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1-go maja 1894 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·38	rano pociąg miesz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcimia.**
4·58	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5·00	„ „ „ z Podgórza Płaszowa	
5·06	„ „ „ „ „ przystanku	
7·07	rano pociąg posp. Nr 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·15	„ „ „ 3 z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·25	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·38	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8·44	„ „ „ „ „ „ przystanku	
8·44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„ „ „ z Zwierzyńca	
9·04	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·10	„ „ „ „ „ „ przystanku	
10·38	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław
10·50	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·00	w połud. poc. miesz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·15	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·20	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·52	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6·55	„ „ „ 1020 z Podgórza Pł.	
7·01	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·50	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
7.05	wieczór pociąg miesz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „ z Zwierzyńca	
7.25	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „ przystanku	
8·10	wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki.** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.23	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9.20	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk.** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 czerwca do 30 września ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·48	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
5·44	„ „ „ „ „ Płasz.	
5·49	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·48	rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol
8·05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·21	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8·27	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·55	„ „ „ 18 „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8·55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
10·30	przed poł. poc. miesz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·36	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·53	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11·09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
2·13	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
4·04	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4·10	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·17	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
4·33	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·35	wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6·50	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·23	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
7·40	„ „ „ 24 „ Krakowa	
8·07	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza. w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·53	wieczór poc. miesz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic.
8·59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·06	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N, Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porebskiego i Zimlera.

Zdatny kantorzysta
opatrzony odpowiedniemi świadectwami, może znaleść miejsce w **kantorze domu handlowego w Krakowie.**
Bliższe wyjaśnienie w Admin. „N. Reformy". 308 2 6

Największy skład
Maszyn do szycia
wyłącznie systemu Singer'a
Józefa Iwanickiego
następcy
w Krakowie
Rynek gł., L. 25.
201 — 155 0

Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej.— Gotówką 10% taniej.

Kto się chce ożenić
niech się zwróci z zaufaniem do znanego powszechnie z rzetelności agenta **Oe. Rosenzweiga w Budapeszcie.** Czömöri-utcza **50.** Są tam zapisane damy wszelkiego stanu z posagiem od tysiąca do miliona złr. Korespondencya po niemiecku. 273 3 3

KAKAO VERO
odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne kakao, najlepsza marka.
CZOKOLADY
z wanilią i bez wanilii po cenach umiarkowanych.
HARTWIG & VOGEL
W BODENBACH
GATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE
Wszędzie do nabycia.

Zaraz do sprzedania 294 3 3
2 kamienice 2-piętrowe
po 5 okien frontu, z oficynami i ogrodami, za dopłatą po 6 lub 7000 złr.
Bliższa wiadomość: **ul. Krowoderska, 19,** u Z. Gędzierskiego.